Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 11. — Rok I. Kraków, dnia 8 grudnia 1929 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ: I. strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy. Kronika „ „ . . . . . 50 „ Nadesłane „ „ . . . . . 40 „ Zwykłe „ „ . . . . . 30 „

Redaktor odpowiedzialny: JAN KOZICKI.

Pierwszy i największy obowiązek każdego Polaka!

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY TO ŻNIWO DLA SKLEPÓW, CZY WIĘC W TYM ROKU PODOBNIE JAK W LATACH POPRZEDNICH NAPEŁNIMY ZNÓW KIESZENIE WROGOM NASZYM?!

Nadszedł grudzień, miesiąc Bożego Narodzenia, miesiąc wzmożonych zakupów przedświątecznych już to przed zbliżającemi się świętami, już to z racji tradycyjnego św. Mikołaja, zjawiającego się w każdym polskim domu z małym bodaj, ale zawsze jakimś, podarunkiem.

Nic dziwnego więc, że grudzień objawia się rok rocznie **wzmożonym ruchem kupujących** we wszystkich sklepach miast i miasteczek Polski. Czas przedświąteczny to

ŻNIWO DLA SKLEPÓW,

okres, w którym zamarły niejednokrotnie ruch handlowy ożywia się i w przeciągu stosunkowo niedługiego czasu może kupca postawić na nogi.

W tym okresie przedświątecznym **my, Polacy: kobiety, mężczyźni, młodzież i dzieci** wszelkich stanów, warstw czy klas zastanówmy się przed zakupieniem bodajby **najdrobniejszej rzeczy, czy sklep w którego progi wstępujemy, jest sklepem polskim, chrześcijańskim.**

Zastanówmy się raz wreszcie **poważnie** nad tem, czy robimy **dobrze i samym sobie i naszym dzieciom i pokoleniom, które po nas przyjdą i państwu i ojczyźnie naszej, jeżeli rok rocznie bezmyślnie czy lekkomyślnie**

NAPYCHAMY KIESZENIE ŻYWIOŁOM OBCYM, WROGIM?!...

Nie jest przesadą twierdzenie, że co roku w okresie poświątecznym **rosną po miastach naszych jak grzyby po deszczu nowe sklepy, będące własnością talmudystów,** a równocześnie w tym samym okresie **jeden czy dwa sklepy polskie, chrześcijańskie, bankrutują lub zmieniają właściciela** z Polaka na osobnika o krogulczym nosie, rysach semickich i nierzadko z pejsami koło uszu.

Taki jest w rzeczywistości bilans ruchu handlowego w okresie przedświątecznym w miastach i miasteczkach Polski:

KURCZENIE SIĘ WŁASNOŚCI POLSKIEJ,

Coraz większy zanik wzgl. upadek handlu polskiego a równocześnie **wzrost kupiectwa talmudystycznego, zdobywanie przez nich nowych placówek, opanowywanie centrów naszych miast!**

Czyż wobec takich faktów, faktów aż **nadto jaskrawych,** faktów tylekroć razy notowanych przez nas cyfrowo i statystycznie, rzucających się zresztą w oczy nawet laikowi w tej dziedzinie — czyż wobec takich bolesnych faktów — pytamy — **wolno nam Polakom dziś, napychać jak corocznie talmudystom kieszenie?!...**

Czyż wobec takich corocznie powtarzających się bilansów „konjunktory" handlowej w sklepach polskich i talmudystycznych — nie powinniśmy **przyrzec sobie i to przyrzec sobie uroczyście** w rodzaju ślubowania, że **w tym roku, w grudniu 1929, wszelkie zakupy świąteczne czynić będziemy**

TYLKO I WYŁĄCZNIE W SKLEPACH CHRZEŚCIJAŃSKICH?!...

Zdaje się, iż nie potrzebujemy dodawać, że jest to **nasz najpierwszy i najświętszy obowiązek!**

Przyrzeknijmy więc sobie nawzajem: mąż żonie, a żona mężowi, syn lub córka matce czy ojcu, że **w tym roku żaden grosz polski nie pójdzie do obcych kieszeni, że zagraniczne frykasy czy zamorskie smakołyki ustąpią w tym roku miejsca słodyczom polskich wytwórni i fabryk, że tradycyjne upominki** tak w dzień św. Mikołaja jak i na Gwiazdkę **zakupione zostaną w sklepach polskich i to wyłącznie polskie, czysto polskie wyroby,** że na choinkach dzieci naszych zawisną **polskie i tylko polskie zabawki i świecidełka,** że — jednem słowem — w roku tym, a względnie u jego schyłku — **bodaj przez ten jeden miesiąc wytrzymamy bez ....zwyczajnie ...,„nie zastąpionego"** (o hańbo! o wstydzie!) **talmudysty!...**

Pamiętajmy o tem, że wyrzeczenie się obcych wyrobów i obcych sklepów **to nie ofiara i poświęcenie** z naszej strony — lecz

ŚWIĘTY NARODOWY OBOWIĄZEK

wobec naszego handlu i przemysłu, wobec polskich wytwórców i polskich robotników, wobec przyszłości naszej i naszych dzieci, wobec państwa naszego i Ojczyzny!

Niechaj raz wreszcie umilkną słowa, słowa jakżeż czcze nieraz — przed czynami.

Niech raz wreszcie czynami naszymi stwierdzimy, że godni jesteśmy być

WOLNYM NARODEM!

——oo——

3 miljony rubli dla zubożałych kolonistów żydowskich

dał rząd sowiecki

PODCZAS GDY LUDNOŚĆ MIEJSCOWA GŁODEM PRZYMIERA!

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Moskwy:

Sownarkon (rada komisarzy ludowych) uchwaliła wyasygnować trzy miljony rubli tytułem pożyczki dla zubożałych kolonistów żydowskich. Pożyczka będzie udzielona przez państwowy bank dla rolnictwa.

Od siebie dodamy, że rząd sowiecki pomimo oficjalnej walki z religją **żydowską forytuje na każdym kroku żydów z krzywdą miejscowej ludności.**

I tak obecnie udzieli im znów 3 miljony rubli, podczas gdy **ludność nieżydowska karmiona kartkami na chleb, mięso jarzyny i t. p. artykuły spożywcze — dosłownie codzień głodem przymiera!**

Komuniści wciąż próbują wichrzyć w Polsce!

NIEUDAŁE DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW I ŻYDÓW NA ULICACH WARSZAWY I WILNA.

Od własnego korespondenta.

Warszawa 4 grudnia.

W związku z otwarciem sesji sejmowej, niedobitki komunistów warszawskich zdetonowanych po ostatniej likwidacji Centralnego Komitetu Polskiej Partji Komunistycznej, próbowały **nieudałych** zresztą **demonstracji** w dzielnicy żydowskiej.

Gromadki młodzieńców **żydowskich** próbujących wydawać okrzyki antypaństwowe przeciw „rządom faszystowskim w Polsce", „białemu terrorowi" i t. d. nie czekały jednak zbliżenia się policji lecz **na sam widok posterunkowych rozbiegły się po uliczkach ghetta warszawskiego.**

Również i **w Wilnie** organizacja miejscowego **związku młodzieży komunistycznej pod wpływem agitacji swych prowodyrów wyruszyła z pochodem w stronę więzienia na Łukiszkach, gdzie siedzi większa paczka komunistów.**

Policja konna w porę jednak **rozproszyła manifestantów,** którzy podobnie jak w Warszawie na widok zbliżającej się policji, sami częściowo poczęli się rozbiegać. **Zatrzymano kilku z tej grupy żydziaków, którzy rozdawali odezwy komunistyczne skierowane przeciw państwu i rządowi.**

Potworne zażydzenie zawodów prawniczych w Polsce!

ZAŻYDZENIE WYDZIAŁU PRAWNICZEGO U. J. WZMAGA SIĘ Z KAŻDYM ROKIEM. — ADWOKATURA I BANKOWOŚĆ W MAŁOPOLSCE WYDANA W RĘCE ŻYDÓW. — WYMOWA CYFR I KONIECZNOŚĆ WPROWADZENIA „NUMERUS CLAUSUS" NA WSZYSTKICH WYŻSZYCH UCZELNIACH POLSKI.

Żydzi ustawicznie narzekają na to, że w Polsce istnieje „numerus clausus" na wyższych uczelniach, że młodzież żydowska jest „krzywdzona", że „niedopuszcza się" ją na uniwersytety i td.

Niestety, „numerus clausus" w Polsce nieistnieje, a wielka szkoda, gdyż to zażydzenie jakiemu dziś uległy wszystkie nasze polskie wyższe uczelnie jest tak **rażące** i tak bijące w oczy, że musi budzić **poważne obawy** co do przyszłości naszej **polskiej** młodzieży, która przez wypusz czanie z uczelni wyższych coraz to większej ilości żydów z wyższem wykształceniem będzie siłą faktu co raz bardziej

WYPIERANA Z WYŻSZYCH PLACÓWEK SPOŁECZNYCH.

O stanie zażydzenia naszych uniwersytetów w Polsce pisaliśmy już niejednokrotnie i wykazywaliśmy cy frowo statystykę tego stanu; dziś chcieliśmy zająć się tylko wykazaniem do jakiego stopnia zażydzony został **zawód prawniczy w naszem** państwie li tylko na podstawie statystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (a więc na podstawie materjału nie kompletnego, bo przedstawiającego zaledwie cząstkę tego stanu, jakie wykazują pozostałe wyższe uczelnie w Polsce).

Oto w czasopiśmie prawniczem ukazała się szczegółowa praca mgr. Zjomka pt. „Statystyka młodzieży na Wydziale prawa i administracji w Krakowie w r. 1928/29" z której czerpiemy dane statystyczne.

Otóż według prof. Rybarskiego słuchacze żydzi (wyznanie mojżeszowe)

w r. 1856 —	**stanowili**	**1, proc.**
w r. 1866 —	stanowili	7,9 proc.
w r. 1876 —	stanowili	5, proc.
w r. 1886 —	stanowili	14,3 proc.
w r. 1896 —	stanowili	16,2 proc.
w r. 1906 —	stanowili	17,3 proc.

W roku zaś 1929 wynosili już

40 PROCENT OGÓŁU

studjujących na powyższym wydziale młodzieży.

W statystyce tej uderza **niewspółmierny wzrost procentowy studjujących wyznania mojżeszowego** przy równoczesnym spadku młodzieży chrześcijańskiej.

Ilość bowiem żydów w okresie ostatnich 70 lat wzrosła na wydziale prawa **988 razy**, w tym samym zaś okresie czasu ilość młodzieży wyzn. rzymsko katolickiego wzrosła tylko... **13 razy!**

Zaiste smutne i przerażające cyfry, wskazujące nietylko na powolne coraz większe zażydzanie Uniwersytetu Jagiellońskiego ale i na coraz większe eo ipso **zażydzanie zawodów prawniczych w Polsce!**

Nic dziwnego, że dzięki tak potwornemu zażydzeniu wydziału prawniczego na U. J. n. p. taki

STAN ADWOKACKI W MAŁOPOLSCE

jest zażydzony do niebywałych granic!

I tak według statystyki z r. 1923 **Małopolska** ma ogółem **1.539 adwokatów żydowskich**, a tylko 572 chrześcijańskich (Polaków i Rusinów), **aplikantów żydowskich 520**, a chrześcijańskich tylko 380 (Polaków i Rusinów). A pamiętajmy, że od r. 1923 statystyka ta wzrosła jeszcze bardziej na naszą **niekorzyść**.

Bankowość małopolska opanowana przez **żydów** z wykształceniem prawniczem, **prawie do 50 proc.**

W ten sposób właśnie przez brak „numerus clausus" **sami własnemi rękoma przyczyniamy się do wypierania nas z zawodów prawniczych** przez żywioł żydowski kształcony na niezbyt wzniosłych zasadach **Talmudu**, a który przejawia się potem w ich czynach nielicujących ani z etyką, ani z godnością reprezentowanego przez nich stanu.

Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy, młodzież nasza, **zupełnie słusznie** domaga się wprowadzenia „numerus clausus" na **wszystkich wyższych uczelniach** i żądanie to stawia li tylko jako

KONIECZNY AKT SAMOOBRONY

przed wzmagającym się zalewem żydowskim.

Nas, Polaków, nikt chyba niegdy o nienawiść do żydów posądzić nie może. Naród polski był w Europie **jedynym**, który żydów gdzieindziej prześladowanych przygarnął, zawarował im prawa specjalne, obdarzył ich szeregiem przywilei, a każdy nieomal szlachcic polski musiał mieć „swego" żyda. W Polsce nie było nigdy prześladowań żydów ani pogromów, ale dziś, kiedy żydostwo po opanowaniu handlu i przemysłu, po opanowaniu miast i miasteczek opanowuje i nasze zawody prawnicze, intelektualne i gotuje się do opanowywania wsi, **społeczeństwo polskie nie może przejść nad tem faktem do porządku dziennego.**

I dlatego żądanie naszej młodzieży akademickiej wprowadzenia „numerus clausus" na wyższych uczelniach polskich spotkać się musi **z uznaniem i aplauzem**

CAŁEGO BEZ WYJĄTKU SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO.

Zmusza nas do tego twarda, nieubłagana **konieczność dziejowa: obrony własnego stanu posiadania przed napływem obcych!**

Nowa „krzywda" żydów w Polsce!

TWIERDZĄ, ŻE STUDJA PRAWNICZE ZOSTANĄ DLA NICH ZAMKNIĘTE, Z POWODU OBOWIĄZKU PRAKTYKI DLA APLIKANTÓW.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" pisze:

„Wiadomo, że **jedyną** prawie (!) dziedziną, jakiej studenci — żydzi mogli się dotychczas poświęcić — było **prawo.**

To też **w latach ostatnich ogromna większość studentów — żydów w Polsce studjowała prawo.** (cenne przyznanie! — przyp. zecera).

Ostatnio jednak i w tej dziedzinie powstają coraz to nowe trudności.

Oto — jak donieśliśmy przed kilku dniami — został wprowadzony obowiązek 3-letniej praktyki sądowej dla aplikantów. Jak dalece fakt ten jest krzywdzący dla studentów wogóle a **szczególności (??) dla studentów — żydów świadczyć** może fakt, iż w całej Europie prawnicy poświęcający się adwokaturze odbywają tylko 3-letnią praktykę adwokacką.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wpłynął nowy projekt: praktyka adwokacka miałaby być przedłużona — po ukończeniu 3-letniej praktyki sądowej — do 5-ciu. A zatem około 9 lat praktyki — po ukończeniu studjów. Do tego należy dodać półtora lat służby wojskowej. Najwcześniej **można będzie w 34—35 roku życia zostać adwokatem**, co oznaczałoby, że studja adwokackie dostępne będą tylko dla ludzi **bogatych** (A więc przedewszystkiem dla żydów! — przyp. zecera), którzy będą w stanie przez tyle lat studjować.

Smutne horoskopy. **Medycyna, dentystyka** (?) i inne (?) wydziały niedostępne dla studentów — **żydów. Prawo również przestaje być dostępne.**

Cóż pozostaje?" — pyta smętnie a raczej faryzeuszowsko organ sjonistyczny.

My zaś odpowiemy: — Uderz w stół, nożyce się odezwą! Dlaczego przedłużenie praktyki sądowej uważają żydzi, jako cios wymierzony **specjalnie przeciwko nim?!**

A co do tego, co żydom obecnie pozostaje, to sądzimy, że nic im już w Polsce nie pozostaje; powinni wyciągnąć z tego konsekwencje i natychmiast in gremio, wyemigrować do Palestyny lub Bolszewji!

Ofenzywa przemysłu obcego na Polskę!

SOWIECKIE FABRYKI WYROBÓW GUMOWYCH CHCĄ ZNISZCZYĆ NASZ MŁODY, ŚWIETNIE ROZWIJAJĄCY SIĘ PRZEMYSŁ GUMOWY. — METODY FABRYKI NIEMIECKIEJ — OFENZYWA FABRYK CZESKICH!

BROŃMY WSZELKIEMI SIŁAMI NASZEJ NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ!

Nasz młody **przemysł polski,** który wykazał taką energję, siłę żywiołową i przedsiębiorczość na Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu, a który w niesłychanie ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej zdołał osiągnąć wyniki budzące podziw nietylko u swoich lecz i u obcych stanął **w obliczu nowego niebezpieczeństwa.**

Oto przemysł nasz walczący z brakiem kapitałów i **zakorzenioną jeszcze tu i ówdzie w społeczeństwie** niczem dziś już nieuzasadnioną **niechęcią do wyrobów krajowych** zdobywa nietylko rynki krajowe lecz **nawet powoli wchodzi na rynki zagraniczne,** konkurując na nich z powodzeniem z bogatemi, a dobrze wprowadzonemi firmami zagranicznemi.

Ten świetny rozwój przemysłu polskiego jest solą w oku dla **niektórych konkurencyjnych firm zagranicznych**, które nie mogąc zabić w walce konkurencyjnej naszego eksportu, chcą przemysł polski poprostu **wywłaszczyć z rynku** krajowego i zniszczyć go u podstaw jego egzystencji drogą stosowania

UMYŚLNEJ ZNIŻKI CEN

poniżej kosztów własnych czyli t. zw. dumpingu.

Jesteśmy w chwili obecnej świadkami ofensywy przemysłu zagranicznego na rynek polski. **Bolszewicy** usiłują wprowadzić na nasz rynek **wyroby gumowe (obuwie, kalosze, śniegowce, opony, dętki) sowieckiego „Rezinotrustu"**, z któremi **nasze wyroby gumowe konkurują z ceną i jakością z powodzeniem na rynkach zagranicznych.** „Rezinotrust" chcąc zniszczyć tak niebezpiecznego dla siebie konkurenta, jak nasz krajowy, sprężysty, choć młody przemysł gumowy, stosuje na naszym rynku **nie słychany dumping, ponosząc do 70 proc. efektywnych strat na towarze, sprzedawanym w Polsce!**

Dumping ten doprowadzić może do **zupełnego**

ZNISZCZENIA KRAJOWEGO PRZEMYSŁU GUMOWEGO,

co mogłoby stanowić wielkie niebezpieczeństwo, jeśli zważyć **niezbędność własnego przemysłu gumowego dla celów obrony Państwa. „Re**zinotrust", który jak cały przemysł bolszewicki, jest organizacją **państwową sowiecką nigdzie poza Polską nie stosuje dumpingu w takiej skali.** „Rezinotrust" sprzedaje swoje wyroby **pod marka przedwojennej** fabryki **„Treugolnik"**, która przed wojną, gdy nie posiadaliśmy własnych fabryk wyrobów gumowych cieszyła się u nas popularnością.

Inne metody stosuje niemiecka **fabryka materjałów piśmiennych** pod firmą **„Pelikan" Günthera Wagnera** z Hannoweru. Firma ta uruchomiwszy oddział w Gdańsku, **usiłuje**

MASKOWAĆ SIĘ PŁASZCZYKIEM GDAŃSKIEGO PRZEMYSŁU

używając nawet kopert i blankietów z **polskim** drukiem: "Günther Wagner Polska Fabryka Gdańsk". Niestety, jednak koperty z tym zachęcającym polskiego nabywcę nadrukiem przychodzą do nas **ze stemplami poczty niemieckiej w Hannowerze,** co wyraźnie świadczy, **że owa gdańska fabryka jest jedynie parawanem, za którym ukryć się pragnie firma niemiecka, dążąca parforce do owładnięcia rynkiem polskim i do wyrugowania zeń znanych ze swej dobroci wyrobów przemysłu polskiego.**

Ostatnio znów znana **czeska fabryka obuwia „T. Bata"** postanowiła uruchomić w Polsce

50 SKLEPÓW ZE SWEM OBUWIEM,

gdzie sprzedawać będzie swe obuwie wyprodukowane **poza granicami naszego kraju,** rękami **obcego robotnika.**

Czas już najwyższy byśmy zadali **kłam legendzie o dobroci wszystkiego co pochodzi z zagranicy,** byśmy przestali **uwielbiać i uznawać tylko to, co obce. Nasz polski przemysł** nie ustępuje **w bardzo wielu dziedzinach najlepszym wyrobom zagranicznym i jeśli całe społeczeństwo polskie nie przeciwstawi się tym** niebezpiecznym zakusom zagranicy na nasz rynek zbytu — **sami własnemi rękami**

POGRZEBIEMY NASZĄ NIEZALEŻNOŚĆ GOSPODARCZĄ I NASZ DOBROBYT.

Zejdziemy wówczas do rzędu **kolonji,** do rzędu państw eksportujących swe bogactwa **naturalne,** surowce, z których zagranica **wyrabiać** będzie towary przywożone potem **do** Polski!

Bezsilna wściekłość żydostwa

z powodu zwycięstwa narodowców na wszechnicach

Jak wiadomo, przy przeprowadzonych ostatnio na wszechnicach polskich wyborach do powszechnego zjazdu akademickiego zwycięzyła bezapelacyjnie **lista młodzieży narodowej, która zdobyła 3 czwarte głosów.** Jak wiadomo zaś młodzież ta głosi obecnie hasło **usunięcia żydów ze stowarzyszeń samopomocowych** oraz **wprowadzenia „numerus clausus" na wyższych uczelniach polskich,** stąd też — nic dziwnego — że zwycięstwo listy narodowej przyjęli żydzi ze źle skrywaną wściekłością i w atakach swych na ogół młodzieży akademickiej nie cofają się **już**

przed żadnymi skrupułami, **denuncjując poprostu studentów przed władzami i rządem.**

Szczytem tej iście faryzeuszowskiej stylowej wedle recept tałmudu denuncjacji jest artykuł jaki się pojawił w żargonowym świstku żydowskim „Unzer Expres", w którym jakiś szrabjingełes tałmudystyczny pisze dosłownie co następuje:

„— **Ze studentami władza się cecka (!) Oni są władcami na wszechnicach i nikt im nie ma nic do powiedzenia.** To, że żydów dopuszcza się do uniwersytetu w liczbie **tak nikłej** (?) stanowi **wynik „pracy" samych studentów. Stałe (?) wystąpienia studenckie przeciw żydom i rządowi(?) uchodzą niemal bezkarnie.** Wybrane przedstawicielstwa studentów (zawsze endeckie) **rozstrzygają o wszystkiem, co ma styczność z życiem studenckiem.** Rozmaite stypendja i subsydja udzielane są **tylko na mocy polecenia studentów.** Do praktyki w urzędzie wojskowym dopuszcza się tych, co mają **rekomendację od... endeków.** Potrafią oni **wspaniale wykorzystać autonomję uniwersytecką.** Wybrane ciała kierownicze studentów pracują na wszystkich frontach życia publicznego **według wskazówek endeckich instancji partyjnych...**"

Jak widać więc bezsilna wściekłość żydowska nie cofa się przed żadnym na poczekaniu skleconym „argumentem" oszczerczym, byle tylko módz spowodować władze do zarządzeń skierowanych przeciw akademikom. Jak zaś **śmieszne i głupie** są przytoczone powyżej oszczerstwa nie potrzeba udawadniać.

Widocznie **zwycięstwa listy narodowej nie na żarty przestraszyli się żydzi.** Czują, że może teraz wreszcie **naprawdę ukróci się ich panoszenie na wszechnicach polskich.** Stąd ich wściekłość.

—oo—

„Żydzi polscy — zakałą Europy!"

SENZACYJNY I NIEZWYKLE CHARAKTERYSTYCZNY ARTYKUŁ LITERATA ŻYDOWSKIEGO SŁONIMSKIEGO O WŁASNYCH WSPÓŁWYZNAWCACH DEMASKUJE GŁUPOTĘ, OBSKURANTYZM I FARYZEUSZOSTWO ŻYDÓW W POLSCE!

Żydzi najlepiej znają samych siebie i swoje błędy. I jeżeli już znajdzie się taki żyd, który zechce wyciągnąć na światło dzienne wszystkie grzechy swych współwyznawców, to czyni to z takim zapałem, jak jego współwyznawca oszukujący równocześnie naiwnego goja.

Takim żydem demaskującym swych rodaków okazał się ostatnio Antoni **Słonimski** osławiony zresztą autor „Murzyna warszawskiego", który w jednym z ostatnich numerów „Wiadomości literackich" wyśmiewając wystawione w Warszawie żydowskie sztuczydło Dymowa p. t. „Bronx-Express" (grane również nie stety w na deskach teatru im. Słowackiego w Krakowie ku uciesze publiki ze Stradomia i Kazimierza) pisze dosłownie co następuje a co w skróceniu poniżej podajemy z podkreśleniami naszemi:

„Sztuka" Bronx-Express" interesuje mnie ze względu na

SPECYFICZNY ŻYDOWSKI FETOR

Pragnę, by czytelnicy moi zwrócili uwagę i przyjrzeli się **procesowi wytwarzania tego chałaciarskiego smrodu. Wolno w Polsce szydzić z wszelkich świętości, odegiwać wszelkie brednie i zabobony, ale ruszyć chałaciarza mało kto się ośmieli.** Istnieje w Warszawie pismo „Nasz Przegląd" — w podtytule napisano „organ niezależnych" (znany organ sjonistów z pod znaku Grynbauma — przyp. Red.). Jest to w rzeczywistości pismo **najbardziej zależne i niewolniczo służalcze wobec ciemnoty i żydowskiego zabobonu.** Pracują tam chałaciarze w marynarkach, którzy ogromnie dużo prawią o postępie i liberaliźmie, ogromnie się „moderne", ciągle się tam czyta o braku kultury i innych. **Ale ryba po żydowsku i szabasówka jest dla nich ostateczną wyrocznia. Dobrze się to pismo nazywa, bardzo typowo dla żydów: „nasz"** przegląd. Wszystkie sprawy tego świata mogą podlegać wątpliwościom, ale **„nasz" smrodek rybki, „nasz" rzezak rytualny,**

„NASZ" PATENTOWANY SPOSÓB MAGLOWANIA TRUPÓW

to jest świętość, przed którą wszystkie szrajbełesy i „futurysty" cmokają z czcią i zadowoleniem.

Sztuka Dymowa ostrzega żydów amerykańskich, by nie wyzkrzali się tradycyjnego siadania w kucki i grania na trąbkach. Żydzi bez tego mogliby stracić swój ciepły, domowy **tradycyjny smrodek.** Dymow ostrzega przed złą zamianą. Nie europeizujcie się, nie amerykanizujcie się! Cóż znaczy wolność, nauka, cywilizacja, twórczość i inne tym **podobne oszustwa wobec „naszego" smrodku?** Owszem, powiada Dymow, zarabiajcie miljony, ale **nie wyrzekajcie się tałesu.** Z giełdy czy z fabryki, z teatru, czy uniwersytetu, **wracajcie zawsze na sobotę wieczór do tatunia i mamuni.**

Widziałem niedawno film z Johnsonem „Śpiewak z kabaretu". Znowu to samo. Młodzieniec, który wyzwolił się z więzów zabobonnej rodziny i wstępuje na scenę jako śpiewak rzuca teatr i psuje premjerę aby na życzenie ojca odśpiewać „Jom Kipur" **Woli być Jom Kipurem niż Janem Kiepurą.** I to ma być śliczne.

Mówi się o tem, że Polacy pozwalają żydom być Polakami, ale za wy powiedzeniem. Do pewnych granic swobody wypowiadania się. Jeżeli przekroczy się te granicę, niedawny Polak zostaje zrugany od żydów. Jest w tem sporo prawdy. Ale nie mówi się o tem, że żydzi pozwalają na tych samych warunkach być wolnomyślnym. Można być postępowym i wolnomyślnym, wolno walczyć z przesądami, jeżeli są to przesądy angielskie czy chińskie. Ale

PRZESĄD ŻYDOWSKI JEST NIETYKALNY.

Wystarczy wspomnieć o tych sprawach, aby z niedawnego wolnomyśliciela zostać w opinji żydowskiej chuliganem. „Nasz Przegląd" z okazji sztuki Dymowa **zasmarkał się ze wzruszenia nad rytuałem i tradycją!**

W dalszym ciągu swego artykułu szydzi Słonimski z dziennikarzy żydowskich: Appenszlaka, Korczaka i Wagmana, którzy „bronią szczupaka po żydowsku" i oświadcza w końcu:

„**Wśród żydów z wyjątkiem młodzieży o skrajnych przekonaniach**

NIKT NIEMA ODWAGI WYPOWIEDZIEĆ WOJNY OBSKURANTYZMOWI CHASYDÓW.

Można biadać nad tem, **że ciemni żydzi odmawiają ciał zmarłych i nie dają zwłok do prosektorjum,** ale gro za bierze gdy się pomyśli, **że żydowscy studenci medycyny dyplomatycznie milczą w tej sprawie. Czyżby i oni uważali sekcję zwłok żydowskich za grzech? Studenci żydowscy w Krakowie kupili sobie czapeczki korporanckie i naśladują najgłupsze burszowskie błazeństwa.** Zdawaćby się mogło, że raczej **powinni we własnym interesie walczyć ze średniowieczną gminą żydowską..."**

„...Mam wrażenie, że **większość wychowana na rytualnej macy appenszlakowskiej nie chce krajać żydowskiego trupa, żeby nie robić zmartwienia mamuni i tatuniowi.** A stary żyd tatunio siedzi przy stole i uśmiecha się sceptycznie. Sceptycyzm ten dosięga niemal wszystkich rzeczy ludzkich, **ale rozpływa się w ciepły i porozumiewawczy uśmiech pełen powagi, gdy na stół wjedzie koszerny szczupak. Taki młody czy stary sceptyk żydowski nie zdobędzie się na odwagę sceptycznego spojrzenia np. na**

RYTUALNE MĘCZENIE ZWIERZĄT.

Sceptyzyzm kończy się tam, gdzie zaczyna się „nasz" smrodek... Dziś sceptyczny Izraelita, który poważnieje przy słowach „trefne" czy „koszerne" jest już tylko irytujący i szkodliwy. Możliwe, że Goetel chciał by zakonserwować chasyda i tworzyć **rezerwaty ghetta, aby ten ciemny jołop nie wyginął jak żubr.** Ja osobiście uważam, że trzeba co rychlej **przewietrzyć tę oazę przesądnych chasydów. Żydzi polscy, jeżeli nic się nie zmieni w metodach wychowawczych, mogą za lat kilkadziesiąt stać się**

ZAKAŁĄ EUROPY.

(Już są nią dzisiaj — przyp. Red.) Na razie utrzymują we wszystkich stolicach świata **konsulaty rodzimego smrodu. Sprobujcie odebrać im rybę i czosnek, a może oprzytomnieją...'**

Kończy swój artykuł Słonimski temi słowy: „**Polska nie może stać się oparciem i zamkniętym rezerwoarem rytualnych żydów. Jeżeli nic się nie zrobi, nacjonalizm i zabobon żydowski będzie ostatnim i najśmieszniejszym separatyzmem Europy.** Niestety jest zupełnie możliwe, że **ten naród bez ziemi stanie się takim ostatnim bastjonem ciemnoty**

OSTATNIĄ TWIERDZĄ OBSKURANTYZMU".

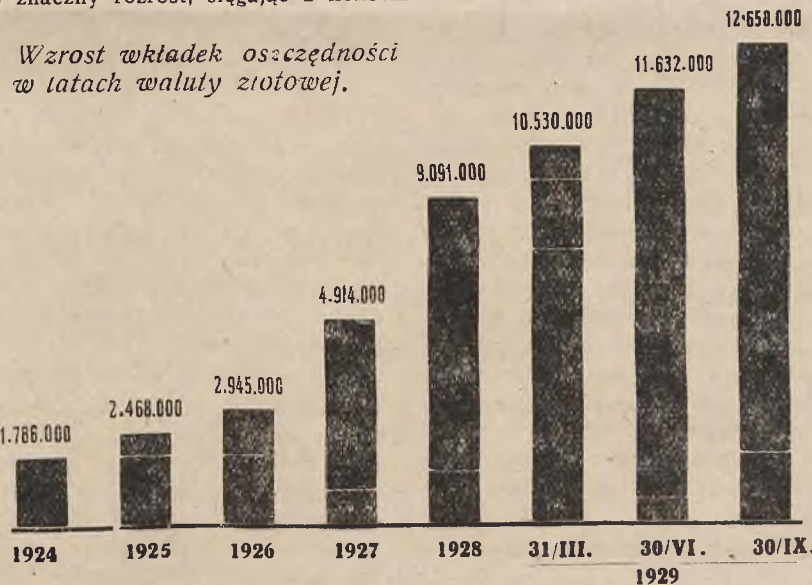
Pod artykułem Słonimskiego piszemy się i my, redakcja „Hasła Podwawelskiego" z tem jednem dodatkiem, że oprócz ryby i czosnku winno się jeszcze żydom odebrać **tałmud** — no, ale poprawdzie, to wówczas **wogóle przestaliby być... żydami.**

Posiedzenie Rady i Komisji Rewizyjnej

Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Po uzgodnieniu statutu z przepisami rozp. Prez. Rzpp. z 13/IV 1927 o Kasach oszczędności (Dz. U. No. 38. poz. 339) — odbyło się przed kilku dniami posiedzenie nadzorczych organów Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie tj. Rady Kasy, poprzedzone posiedzeniem Komisji rewizyjnej.

Z przedłożonego przez Dyrekcję Kasy sprawozdania z czynności za III kwartał b. r. wynika, że Kasa najwięcej uwagi poświęca działowi wkładek oszczędnościowych, które w obecnym roku wykazują bardzo znaczny rozrost, sięgając z końcem 3-go kwartału b. r. kwoty Zł. 12.650.248.29. Przyrost ten w pierwszych 9-ciu miesiącach b. r. w stosunku procentowym przewyższa 40 proc. ogółu wkładek.



Jestto z jednej strony dowód wzmagającego się stale zmysłu oszczędnościowego w społeczeństwie, a z drugiej wskaźnik dużego zaufania do instytucji, która mając chlubną tradycję 48-letniej pracy na niwie oszczędnościowej, zdąża usilnie ku wyżynom, jakie w finansowo gospodarczem życiu naszego miasta i powiatu zajmowała przed wojną.

Z działalności kredytowej Kasy na pierwszy plan wysuwa się długoterminowy kredyt hipoteczny uruchomiony już w początkach 1927 r., a udzielany głównie na potrzeby drobnego rolnictwa tut. powiatu. Niemniej intenzywnie rozwija się dział kredytów wekslowych. Przeznaczone na ten cel poważne kapitały zasilają skutecznie w trudnych na ogół warunkach rozwijającego się życia gospodarczego drobny handel, przemysł i rękodzieło naszego miasta. Z pomocą tego kredytu dokonano cały szereg remontów, nadbudów, wykończono nowych budowli, łagodząc tym sposobem choć w części klęskę mieszkaniową.

Fundusze własne Kasy, które prócz całkowitej poręki powiatu służą na zabezpieczenie wkładek oszczędnościowych, ulokowane są w dwóch gmachach Kasy przy ul. Pijarskiej 1. i św. Marka 6., w papierach wartościowych oraz gotówce i wynoszą łączną kwotę Zł. 1.683.210.96.

Z kolei odczytano sprawozdanie Komisji rewizyjnej, która po szczegółowem zbadaniu rachunków we wszystkich działach Kasy — stwierdziła zgodność z księgami wzorowo i przejrzyście prowadzonymi.

Rada Kasy przyjęła jednomyślnie z zadowoleniem przedłożone sprawozdanie, wyrażając Dyrekcji uznanie za owocną i celową pracę.

Jak żydowscy reżyserzy filmowi zohydzili polską marynarkę.

NIESŁYCHANY SKANDAL FILMOWY WYŚWIETLANY NA EKRANACH KRAKOWSKIEJ „BAGATELI" I „NOWOŚCI"! — OPINJA POLSKA DOMAGA SIĘ WKROCZENIA WŁADZ I CENZURY!

Oglądaliśmy niedawno film krajowej produkcji pt. „Pod banderą miłości", wyświetlany w dwóch kinoteatrach krakowskich „Bagateli" i „Nowości", którego treścią był dość naiwny romansik, rozgrywający się na tle życia polskiej marynarki.

Publiczność kinowa ma ustaloną opinję o t. zw. polskich filmach, które **niesłusznie noszą miano polskich,** gdyż z polskością poza artystami, biorącemi udział w grze, **niewiele mają wspólnego** a są raczej **typowymi produktami mentalności warszawskich Nalewek.** Publiczność uczęszcza na te obrazy wiedziona swojskim sentymentem lub, aby śledzić rozwój polskiej produkcji kinematograficznej; niekiedy zaś zwabia ja **jarmarczna i blagierska reklama.** Zwykle jednak z seansu wychodzi z bólem głowy a z reguły **z oburzeniem i protestem,** iż — jak rzekliśmy — t. zw. polskie filmy w rodzaju „Pod banderą miłości" spełniają już na dobre **rolę bezkarnego środka**

PLUGAWIENIA POLSKIEJ DUSZY

polskiego narodu i polskich urządzeń państwowych. W nieszczęściu można uważać za szczęście, że warszawskich filmów nie chcą nabywać zagraniczne firmy, albowiem przynajmniej w ten sposób **unikamy szkalowania nas wobec obcych.**

W filmie, o którym mowa, **zohydzili** warszawscy realizatorzy **w sposób przechodzący granice najbardziej tępego poczucia obywatelskiego i lojalności państwowej naszą młodą polską marynarkę.** Demonstrując banalny romans, przedstawili w nim zarówno **oficerów jak prostych marynarzy w ujemnem świetle,** wzbudzającem u ogółu **pogardę, lekceważenie i niechęć** do rycerzy polskiego morza.

Komandora przedstawili jako człowieka **lekkomyślnego i naiwnego,** który ulegając uczuciu z pobudek osobistych, umożliwia obcemu i nieznanemu człowiekowi, nieposiadającemu wymaganego wykształcenia dostanie się do Szkoły kadetów morskich. Gdzie i kiedy taka rzecz jest możliwa? Który polski komandor zdecydowałby się protegować robotnika portowego, nie mogącego wylegitymować się żadnemi dokumentami, na **aspiranta oficerskiego korpusu?** Wdzięczność komandora za wyratowanie córki jest jego sprawą prywatną i nie może szukać ujścia **w łamaniu przepisów,** których przedewszystkiem on jako wysoki dygnitarz wojskowy winien być pierwszym strażnikiem.

Ale **w filmie tym wszyscy marynarze**

ŁAMIĄ I OBCHODZĄ PRZEPISY.

Odmalowanie typów pod tym względem jest niedościgniono **i za taką propagandę polska marynarka winna autorów scenarjusza oraz reżysera na długo zachować w pamięci.** Oficerowie? Niewiele odskoczyli od komandora i są tak samo **mało wrażliwi na obowiązek i przepisy.**

A reszta? **Szkołę kadetów morskich pokazano nam jako**

BANDĘ ŁOBUZÓW I SZUBRAWCÓW.

Ani jednego prawego człowieka, ani jednego przykładu rycerskości i charakteru! Nie chodzi o to, że kadeci nowemu koledze zatruwają życie, należy wszakże dać wyraz pełnemu oburzeniu, że **kadeci** ci według koncepcji realizatorów filmu **reprezentowani są przez łotrów,** którzy bez wahania rzucają plugawe kalumnje na kobiety, a następnie przybierają kłamliwie togę obrońców czci kobiecej i winę insynuują komu innemu.

Tu **dla sprawców tego rodzaju ohydy filmowej**

KOŃCZĄ SIĘ GRANICE POBŁAŻLIWOŚCI.

Tak plwać w czambuł na polską marynarkę nawet warjatom nie wolno, gdyż wtedy zamyka się ich do klatki! Dlaczego czyni to **bezkarnie warszawski realizator filmowy, autor scenarjusza i reżyser? Dlaczego nie protestuje przeciw temu paszkwilowi filmowemu korpus oficerski marynarki i dlaczego milczą odnośne władze wojskowe? Czy istotnie tak łatwo uchodzi uwagi cenzury, że właśnie te postacie, które powinny być jak najbardziej szanowane i w jak najlepszem świetle ukazywane, są systematycznie ośmieszane, malowane na czarne charaktery i obrzucane azjatyckim dziegciem?**

Dwaj marynarze, reprezentujący w filmie humor, **obchodzą również przepisy** i w sposób **niedozwolony przemycają** na statku obcego człowieka. Przeważnie widzimy ich tylko w różnych **knajpach portowych,** natomiast prawie zupełnie — w spełnianiu obowiązków służbowych. Ich kolega marynarz, który pasażera na gapę denuncjuje przed porucznikiem, to **typowy produkt ochrany.** Nie występuje otwarcie, nie zwraca uwagi kolegom na niewłaściwy i niedozwolony postępek, lecz **potajemnie** biegnie do oficera **z ciepłym donosem.**

Oto typy naszych marynarzy, oto polscy rycerze morza!!

O innych **nonsensach i bzdurach** tego filmu nie mówimy, gdyż szkoda papieru i czasu; dotyczą zresztą samego układu i strony literackiej. Pomijamy również okoliczność, że niejako czarnym charakterem filmu jest **...polski urzędnik, sekretarz poselstwa w Sztokholmie!**

Dowództwo polskiej marynarki poczyniło realizatorom filmu wiele ułatwień i udzieliło poparcia; zato żydowscy filmiarze warszawscy tak niegodnie się odwdzięczyli.

Sprawa tego rodzaju filmów **nie jest podrzędna** i nad nią **nie można tak łatwo przejść do porządku dziennego. Film** silniej niż broszura stał się dziś **środkiem, popularyzującym każdy przejaw życia społecznego,** stąd też

WSĄCZANIE W MASY TRUCIZNY Z EKRANU

musi wywrzeć wyraźnie **ujemny skutek, szkodząc interesom narodu i Państwa. Wrogowie polskości,** patrząc na ten film, **zacierają napewno z radości ręce.** Orjentują się dobrze w sytuacji. Widz polski jeszcze milczał i nie protestował głośno; nie obrzucał też zgniłemi jajami ekranu. Ale nikogo nie dziwiły uwagi wypowiadane przez widzów poza salą kinoteatru. Jakiś ojciec, który właśnie syna miał skierować do służby morskiej, oświadczył, **że odda go wszędzie, raczej do „hycla" tylko nie do polskiej marynarki. Oto rezultaty!!**

Sprawę filmów o podobnej tendencji nie uważamy za wyczerpaną i do niej jeszcze powrócimy. W międzyczasie postaramy się zebrać dalsze materjały, a przedewszystkiem **wyświetlić, kim jest reżyser filmu o polskich marynarzach.** Mówią, że jest to — pomimo pięknie brzmiącego polskiego nazwiska —

SPRYTNY ŻYDEK Z KOWLA!

Pod adresem zaś **Dyrekcji kinoteatrów „Bagateli" i „Nowości"** należy wyrazić **zdziwienie,** że film o podobnej tendencji sprowadziła i wyświetliła, zapewne ku uciesze naszych rodzimych **talmudystów i komunistów ze Stradomia!**

Penetrator.

Inwalidzi polscy w walce o należne im prawa!

REWIZJA KONCESJI MONOPOLOWYCH TRWA DALEJ!

Wiadomo wszystkim, jak ciężką, trudną, żmudną i długą, bo trwającą przeszło 3 lata była **walka inwalidów polskich,** zgrupowanych w Zw. Inwalidów Wojennych Rz. Pol. o jeden z zasadniczych ich postulatów, o to, co im prawnie i sprawiedliwie się należało, o: **rewizję koncesji monopolowych.**

Jak wiadomo koncesje monopolowe w Polsce znajdowały się **w 9/10 częściach**

W RĘKACH TAŁMUDYSTÓW,

którzy iure caduco przyszli r ich posiadanie i **ciągnęli z nich niewspółmierne zyski,** podczas gdy **szara masa inwalidów polskich,** niezdolnych czy to z powodu kalectwa czy zrujnowanego w obronie Ojczyzny zdrowia, **biedowała i głodowała** dalej, czekając jak zmiłowania Bożego — **sprawiedliwości!**

Przypominamy sobie dobrze furję, wściekłość i zaciętość, z jaką zastępy tałmudystów właścicieli koncesji, wystąpiły do walki z żądaniami inwalidów. Nie przebierali tałmudyści w środkach walki, chodziło im bowiem o to, by **utrzymać się przy tanio nabytych koncesjach** i eksploatować dalej ludność polską w typowy, im tylko właściwy, sposób.

Ukazało się wreszcie rozporządzenie Pana Prezydenta dotyczące **rewizji dotychczasowych koncesji monopolowych** na rzecz osób uprzywilejowanych (to jest: inwalidów), w wyniku której z 17.600 koncesji alkoholowych

5.500 PRZEKAZANO INWALIDOM

resztę zaś sprolongowano, to jest pozostawiono w rękach nieuprzywilejowanych, w tem w bardzo znacznej ilości **w rękach tałmudystów!**

Lecz na tem nie koniec!

To bowiem nie wszystko, lecz dopiero **pierwszy z etapów walki** zwycięsko zakończonej.

W chwili obecnej znajdują się inwalidzi polscy **w drugim i ostatnim, rozstrzygającym** etapie walki może nie tyle bojowym, ile ekonomicznym. Bowiem ci wszyscy inwalidzi, którzy skorzystali z sukcesu pierwszego etapu walki, otrzymali koncesje jako uprzywilejowani, **zdani są w większości wypadków**

NA ŁASKĘ TYCHŻE SAMYCH JESZCZE WCZORAJSZYCH NIEUPRZYWILEJOWANYCH,

nieprzerywających walki z poczynaniami inwalidów, lecz mobilizujących coraz to nowe siły do walki z inwalidami.

Oczywiście niewątpimy, że inwalidzi polscy nie spoczną i dołożą wszelkich starań, **by z walki tej wyjść zwycięsko** tj., by wyrwać z rąk niezasługujących na to, należne naszym obrońcom Ojczyzny, koncesje!

Dziwna rola inwalidów żydowskich

NA KONFERENCJI W DEPART. AKCYZ I MONOPOLI.

Dnia 8 z. m. na **interwencję** przedstawicieli osób uprzywilejowanych, w pierwszym rzędzie **inwalidów** odbyło się na zaproszenie dyrektora depart. akcyz i monopoli p. Skulskiego posiedzenie w Departamencie Akcyz i Monop., w którem wzięli osobiście udział: w imieniu BBWR. poseł **Polakiewicz,** z ramienia Związku Inwalidów Rz. Pol. poseł **Karkoszka,** przedstawiciele Zw. Inwalidów z Zarządem Wydziału Wykonawczego na czele, dalej z Krakowa z ramienia Wojewódzkiego Związku koncesjonarjuszy gospodnio-szynkarskich inwalidów, wdów i sierót Rz. Pol. p. **A. Pawluskiewicz** oraz delegacja nieuprzywilejowanych z p. **Baczewskim** na czele oraz delegacja żydowskiego Zw. Inwalidów i inni.

Na konferencji tej zdarzył się wypadek, znakomicie ilustrujący stanowisko tałmudystów wobec palących spraw rewizji.

I tak, gdy dyrektor Skulski zapytał obecnych, kto wypowiada się **po** stronie uprzywilejowanych, a kto przeciw, **delegacja żydowskiego Zw. Inwalidów przemilczała to zapytanie, nieruszyła się z miejsca i milcząco opowiedziała się za neutralnością.** (Jak zwykle — przyp. zecera).

Po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy rewizji koncesji postanowiono całokształt kwestji przedłożyć Panu Prezydentowi Rzpltej Pol. celem przygotowania wydania dekretu o ukończeniu rewizji, a który zostanie wydany najprawdopodobniej dopiero **w roku 1930.**

Żydzi domagają się przywrócenia cofniętych im koncesji!

KONTRAKCJA TAŁMUDYSTYCZNA W SPRAWIE KONCESJI.

Równocześnie żydzi nie przebierają w środkach.

Onegdaj obradował w Warszawie doroczny zjazd centrali zrzeszeń żydowskich kupców winno-wódczanych i restauratorów.

Zjazd w imieniu Centrali Związku Kupców zagaił niejaki Truskier, który wygłosił szereg zarzutów pod adresem inwalidów. Między innemi oświadczył on, że

„nie widzi z punktu widzenia gospodarczego prawnych i ekonomicznych podstaw uprawniających skarb do odbierania koncesji, rujnującego placówki gospodarcze, znajdujące się w rękach dotychczasowych właścicieli **od szeregu pokoleń.** Doświadczenie lat ubiegłych już wykazało dostatecznie, że nowi koncesjonarjusze z powodu braku fachowości i nieumiejętności prowadzenia przedsiębiorstw nie tylko **nie przynoszą skarbowi korzyści(!),** lecz odwrotnie — **narażają skarb na straty(!)** i tem samem przyczyniają się do zmniejszenia dochodów, co musi się ujemnie odbić na budżecie Państwa".

Oczywiście spostrzeżenia p. Tru-

skiero są **z palca wyssane** i polemizować z niemi nie mamy ochoty. — Oświadczył dalej p. Truskier, że „początkowo całą sprawę koncesji uważano w niektórych kołach za **czysto żydowską** (bo **i taką jest!** przyp. Red.). Obecnie już zrozumiano, że jest to sprawa ogólna, obchodząca całe życie gospodarcze. Niestety panują u nas tego rodzaju stosunki, że żaden z posłów i polityków nie ma odwagi ze względów politycznych przyznać się otwarcie do popełnionego w swoim czasie błędu i do zawrócenia z błędnej drogi. W dalszym ciągu więc mamy ciągle jeszcze do czynienia ze sprawą koncesji, grożącej ruiną wielu tysiącom rodzin".

Fałsz na każdym kroku! Niewątpi my, że żydów boli odbieranie im koncesji, które dzierżyli w swem posiadaniu „od szeregu pokoleń", trudno jednak, inwalidzi muszą i będą zawsze pierwsi, a nie ci, którzy nigdy prochu nie wąchali!

W wyniku obrad stwierdzono dalej, że Centrala Związku Kupców z delegatami Zrzeszenia Kupców wino-wódczanych poczyniła wszelkie wysiłki, by doprowadzić sprawę koncesyj do jakiegoś kompromisowego załatwienia z przedstawicielami Zw. inwalidzkich. W Polsce mamy 22 tysiące stuprocentowych inwalidów — dla tej kategorji Związki inwalidzkie zażądały minimum 12 miljonów zł. rocznie. Wszelkie jednak wysiłki kompromisowego załatwienia sprawy spełzły na niczem. Najprawdopodobniej **w r. 1930 nie będzie sprolongowanych przeszło 500 koncesyj.**

Zjazd żydowski uchwalił wreszcie następujące rezolucje:

Zważywszy, że cofanie koncesyj dotychczasowym ich posiadaczom i nadanie ich osobom uprzywilejowanym stanowi z jednej strony krzywdę (pewnie! pewnie! — przyp. zecera) dla dotychczasowych koncesjonarjuszy i niszczy dziesiątki tysięcy dotychczasowych placówek gospodarczych, a z drugiej strony przynosi **niepowetowane straty(??)** zarówno Skarbowi Państwa jak i całemu życiu gospodarczemu kraju. — Zjazd uważa za konieczne: a) **by dalsze co fanie koncesyj zostało zaniechane,** b) **by cofnięte koncesje zostały przywrócone,** c) w każdym razie, **by cofnięte na dzień 31 grudnia br. koncesje uległy sprolongowaniu na rok 1930.**

Tak więc żydzi całą siłą pary zabrali się do kontrakcji przeciw inwalidom polskim!

W obronie inwalidów koncesjonarjuszy wódczanych

TWORZY SIĘ ZWIĄZEK OBEJMUJĄCY CAŁĄ POLSKĘ!

W związku z konferencją przedstawicieli funkcjonarjuszy uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych w Depart. Akcyz i Monopoli w Warszawie (o czem piszemy obszernie na innem miejscu) rzucona została inicjatywa stworzenia **Związku uprzywilejowanych** (tj. inwalidzi) **koncesjonarjuszy wódczanych Rzeczp. Polskiej,** któryby obejmował całą Polskę.

W tym celu zawiązał się już 16 listopada br. komitet organizacyjny, na którego czele stanął prezes wydziału wykonawczego Zarządu Gł. p. **Szulczyński.**

Przy tej sposobności przypominamy, że w Krakowie — o czem zresztą swego czasu donosiliśmy — utworzony został **jeszcze dnia 28 paździer nika br. „wojewódzki związek koncesjonarjuszy, gospodnio szynkarskich inwalidów, wdów i sierót wojennych R. P."** który pod sprężystem kierownictwem p. **A. Pełecha** i **A. Pawluśkiewicza** rozpoczął energiczną **działalność w obronie inwalidów polskich, zagrożonych przez niecofającą się w środkach i metodach ak cji talmudystów, posiadających koncesje.**

Nie wątpimy, że przy tworzeniu związku ogólnopolskiego wzięte zostaną pod uwagę **specjalne warunki,** w jakich żyją inwalidzi w naszej dzielnicy (częstokroć odmienne od warszawskich) tak by krakowska organizacja koncesjonarjuszy inwalidzkich znalazła w ramach ogólnopolskiego związku nie **krępowanie** ich w pracy, lecz owszem **szersze** i **lepsze** pole w działalności w obronie należnych inwalidom polskim praw.

Sławny cech rzeźników i masarzy

na Kotłowem w Krakowie

OSTOJĄ POLSKOŚCI WŚRÓD MIESZCZAŃSTWA KRAKOWSKIEGO.

Kiedy niedawno na tem miejscu pisaliśmy o cechu kominiarzy w Krakowie, wyraziliśmy się nieściśle, twierdząc, jakoby był to **jedyny niezażydzony** cech w Krakowie. Myśleliśmy pisząc te słowa o **zawodzie** kominiarskim — jak wiadomo — bo wiem w zawodzie tym wogóle żydów niema.

O ile zaś chodzi o cech, to prócz cechu kominiarskiego istnieje w Krakowie słynny, jeden z najstarszych w Krakowie cech rzeźników i masarzy na Kotłowem, który od niepamiętnych czasów był cechem **czysto polskim,** pomimo bowiem **kilkakrotnych starań i usiłowań żydowskich,** by wpuścić ich do cechu, krakowscy rzeźnicy i masarze dzierżąc wysoko sztandar polskości w swych rękach **nie dopuścili ani razu żyda do swego grona.** W konsekwencji tego nieugiętego — pomimo nacisku z rozmaitych stron — stanowiska patrjotycznych rzeźników i masarzy krakowskich zmuszeni byli żydzi założyć drugi cech czysto żydowski.

Cech na Kotłowem jest — jak po wiedzieliśmy — jednym **z najstarszych cechów krakowskich** i do dziś dnia przechowuje **ze szczególnym pie tyzmem stare dyplomy i przywileje nadane mu przez królów polskich,** a któremi chlubi się dziś słusznie nietylko jako cenną pamiątką ale i dokumentem swych **zasług** wobec Rzeczypospolitej i miasta Krakowa.

W sławetnym cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem pielęgnowane są do dziś dnia **stare zwyczaje cechowe,** czy to przy przyjmowaniu uczniów, czeladników czy wreszcie dopuszczaniu do grona majstrów. Stare buławy starszych i podstarszych cechu, miecze cechowe i sztandary są przechowywane pieczołowicie w przepięknej sali cechowej na Kotłowem, będącej własnością cechu od niepamiętnych czasów.

Starszym cechu jest obecie znany i ogólnie ceniony w naszem mieście **Dr. Jozafat Prochowski,** pochodzący ze starej patrycjuszowskiej rodziny obywateli krakowskich.

Dr. Prochowski zainicjował swego czasu **odrestaurowanie kaplicy Bonerowskiej w kościele N. P. Marji** w Krakowie sumptem cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem, dając tem raz jeszcze dowód **wysokiego poczucia obywatelskiego,** panującego **stale** wśród członków sławetnego cechu na Kotłowem.

Dziś, kiedy falanga talmudystyczna uderza coraz silniej w polskość naszego miasta, kiedy bardzo wielu Polaków własnemi rękoma dopomaga talmudystom do coraz większego opanowywania ośrodków miejskich nie wątpimy, że krakowski cech rzeźników i masarzy na Kotłowem z Dr. J. Prochowskim na czele stanowić będzie jak dawniej tak i dziś **ostoję ducha polskiego, wysokiego patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego w naszem mieście!** **J.**

Pomimo zimy kwitnie w Rabce... szabesgojostwo!

MOCNO ZAŻYDZONE STOSUNKI I STOSUNECZKI RABCZAŃSKIE. JAK WŁASNEMI RĘKOMA NAPYCHAMY ŻYDOM PORTFELE!

(Od własnego korespondenta).

Rabka w grudniu.

Jak każda miejscowość prowincjonalna tak też i Rabka nie jest wolna od wpływów i stosuneczków, w których na pierwszy plan występują żydzi.

Element ten w Rabce potrafił się tak ustosunkować, że **niema miejsca, gdzieby żyd nie miał stanowczego głosu,** czyto w Zarządzie Komisji Zdrojowej, czyto w Zarządzie gminy i Straży ogniowej, czy nawet w sprawie wyznaczania podatków. Przykre to tem więcej, że na wszystkich tych placówkach stanowią oni **większość.**

Inteligencja tutejsza, wodzona na żydowskim sznurku idzie żydom na rękę, natomiast jednostkom inteligentnym, któreby chciały pracować dla dobra ogółu w zdrowym i trzeźwo myślącym duchu, przeszkadza im się na każdym kroku, rzuca się na nich obelgi, czyniąc im przykry pobyt w Rabce.

Żydzi natomiast **z łatwością uzyskują zezwolenia na prowadzenie różnych interesów,** a osiedliwszy się, **sprowadzają do Rabki swoich „krewniaczków",** wyrabiając im odpowiednie **stanowiska i interesa.**

Tak np. żyd F. sprowadził kuzyna dentystę, ten zaś sprowadził szwagra adwokata, adwokat zaś doktora i tak dalej, **zażydzając w ten sposób Rabkę, która ma być chlubą uzdrowiska polskiego(!).**

Dostawy oddaje się żydom, katolickie zaś przedsiębiorstwa przecząża się podatkami, skutkiem czego ten biedny góral, wychowany na Podhalu prosi i grozi różnym czynnikom, którzy go maltretują na każdym kroku.

Koncesje i patenty akcyzowe wydawane bywają terminowo zawsze żydom. Ale biada tobie inwalido, wdowo po poległym, lub zasłużony oficerze, gdy starasz się o podobne rzeczy. Nie pomogą prośby, rekursy, żydzi tutaj są górą.

Dlatego też dzieje się u nas tak, że **Polki posiadające koncesje na hurtowną sprzedać monopolu spirytusowego lub trafiki oddają je żydom,** jakkolwiek znalazłby się niejeden Polak, któryby również z wdzięczności je prowadził i zapłacił napewno to samo, co żyd.

A czy znalazłby się taki żyd, któryby swoją koncesję oddał czy odsprzedał katolikowi?!...

Narzekamy na żydów, a **sami ich forytujemy i wspomagamy rozmaitymi sposobami.**

Ba, zdarzają się nawet takie skandaliczne fakty, że osoby już choćby **z racji swego stanowiska i stanu,** które nie powinnyby **handlować z żydami, kupują wszystko u żydów!**

Tak kochani mieszkańcy i obywatele naszej Rabki! Więcej **solidarności,** więcej **ideowości** przydałoby się nam napewno, to bowiem, co się obecnie widzi w Rabce, to jest zwyczajnem, ordynarnem **napychaniem żydom pieniędzy do portfeli,** zwyczajnem **szabesgojstwem!**

O dalszych kwiatkach judeofilskich z niwy rabczańskiej w następnym numerze.

Patryjota.

Demaskować firmy żydowskie

UKRYWAJĄCE SIĘ POD NAZWĄ FIRM CZYSTO POLSKICH!

Wobec licznych zapytań skierowanych ze strony naszych Czytelników informujemy, że w Krakowie istnieją następujące **firmy żydowskie,** ukrywające się pod nazwami czysto-polskiemi:

„Esko-Sporting" przy ul. Sławkowskiej, o której to firmie pisaliśmy swego czasu obszernie.

„Wawel", S-ka spedycyjna i transportowa przy ul. Potockiego.

„Cerealja", Dom handlowy przy ul. św. Gertrudy.

„Akropol", Zakłady reprodukcyjne na Podgórzu.

„Deserta", fabryka serów w Płaszowie.

„Waga", wytwórnia wag przy ul. Potockiego.

„Zetbe", fabryka krawatów przy ul. Dietlowskiej.

„Multum", fabryka wyrobów żelaznych przy ul. Sołtyka.

„Tęcza", pralnia chemiczna.

„Orzeł", przemysł obuwniczy przy ul. Librowszczyzna.

„Del-Ka", obuwie w Rynku.

„Kmita", wytwórnia miodu.

„Zagłoba", wytwórnia miodu.

„Hydraulika", tow. hondlowo-budowlane przy ul. Dunajewskiego.

„Postęp", fabryka mydła przy ul. Mostowej.

„Mewa", fabryka mydła przy ul. Nadwiślańskiej.

„Farbolin", fabryka pokostu w Podgórzu.

„Cracovia", fabr. wyrobów drzewnych w Podgórzu.

„Mofpasa", wyroby kosmetyczne przy ul. Zielonej.

„Impex", handlowa spółka akcyjna przy ul. Stradom.

„Biel", fabryka bielizny w Podgórzu.

„Terra", tow. handlowe przy ul. Grodzkiej.

W następnym numerze „Hasła Pod wawelskiego" podamy dalszy ciąg zamaskowanych firm żydowskich w Krakowie i na prowincji. Równocześnie zaś apelujemy do wszystkich naszych Prenumeratorów i Czytelników, by zwracali uwagę na nazwy firm i nie dali się omamić pięknie nie raz brzmiącemi pseudopolskimi nazwami firm czysto żydowskich!

JESZCZE JEDNA WIĘCEJ KANDYDATKA DO CZARNEJ KSIĘGI.

Zakopane 3 grudnia.

Ogromnym wstydem okryła „Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet" prezeska tego Związku **Adela Domanusowa,** sprzedając realność swoją willę „Adelę" w Zakopanem **w ręce żydowskie.**

Od czerwca do niedawna prowadziła tę sprzedaż z kupującą **Hają Brams,** więc aż nadto wiele miała czasu zastanowić się, komu swą realność sprzedaje.

Sprzedawanie polskiego majątku w ręce żydowskie, z właszcza w czasie, gdy niedawno przedtem żydzi znieważyli procesję Bożego Ciała, a do tego przez prezeskę takiego Związku, staje się czemś ubolewania godnem.

Oby takich obywateli i prezesek było jak najmniej.

Polka.

Wyrzuceni z Kas Chorych partyjnicy

nie powrócą do dawnych żłobów!

POWIĘKSZENIE UPRAWNIEŃ LEKARZY W KASACH CHORYCH PIERWSZYM KROKIEM NA DRODZE KU REORGANIZACJI TEJ INSTYTUCJI!

Jak wiadomo w Warszawie odbyły się kilkudniowe konferencje min. Prystora z przedstawicielami świata lekarskiego w sprawie **usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych i reorganizacji ich gospodarki.** W wyniku konferencji postanowiono **powiększyć uprawnienia naczelnych lekarzy w Kasach Chorych**, oddając **w ich ręce** właściwą pieczę o **zdrowie** ubezpieczonych w Kasach Chorych.

Oczywiście dyskusja na temat reorganizacji Kas Chorych w Polsce pozostaje nadal jeszcze otwartą i nie wątpimy, że każdy głos **fachowy**, każda opinja rzeczowa wypowiedzia na na temat sanacji dotychczasowych stosunków w naszych Kasach Chorych może stać się przyczynkiem do **uzdrowienia** tej pożytecznej instytucji, która zamiast starań o zdrowie ubezpieczonych, stała się widownia **najbezczelniej w świecie uprawianej polityki partyjnej i**

SYSTEMU PROTEKCYJNEGO

Przypatrując się dotychczasowej gospodarce w tej instytucji dochodzi ło się do bardzo **pesymistycznych wniosków.** Pomimo wielu miljonów, płynących rok rocznie do Kas Chorych, **nie były one wstanie** nawet ze względów **finansowych odpowiedzieć swemu zadaniu** i dać ubezpieczonym to, czego domagać się miał pełne pra wo.

Opieka lekarska była źle zorganizowana i trudno dostępna, zamknięta **w ciasne ramki biurokratyzmu**, lekarze zaś sami **nieopłacani, rozgoryczeni podporządkowaniem ich ludziom bez jakichkolwiek kwalifikacji naukowych** (np. kaflarzom, malarzom lub murarzom), **ograniczeni zostali** ponadto w swej **działalności zawodowej** przepisami tchnącemi

NIEZROZUMIENIEM LECZNICTWA,

a mającemi na celu źle pojętą oszczędność, aby tem większe sumy wydać, potem w inny, nieodpowiedni często sposób **np.** na wyjazd zagraniczne jakiegoś „zasłużonego" na niwie partyjnej Abrahama czy innego Dawida. W lecznictwie stosowano często tylko pewne środki, będące niejednokrotnie **słabą** tylko **namiastką** właściwego lekarstwa, zakładano **fabryki małowartościowych specyfików ka sowych**, organizowano własne apteki o wielkim personalu, złożonem znów z samych partyjników pepesowych a o **małym obrocie**, przy jedno czesnem zawieraniu umów z prywatnemi aptekami, którym oddawano większość recept.

O niesłychanej zaś **orgji partyjnego protekcjonizmu** zamiast dbania o zdrowie ubezpieczonych, o **tworzeniu niepotrzebnych instytucji w rodzaju kosztownych Związków Kas Chorych**, o przesadnym **biurokratyzmie** — tyle już pisano, że zbyteczne byłoby dalej to samo wałkować.

Nic też dziwnego, że olbrzymie sumy wpływające do Kas Chorych okazały się **niewystarczającemi.** Ubezpieczonego partyjnika przyzwyczajono bowiem, że Kasa Chorych to

STUDNIA CZERPANIA ZASIŁKÓW.

Dla osiągnięcia tych zasiłków używano rozmaitych, często **nielegalnych** sposobów, a personal kasowy, sam korzystający również z tych zasiłków, popierał tylko w tym kierunku starania swych protegowanych.

W rezultacie doszło do tego, że **w niektórych Kasach wypłaty zasiłków przekraczały 50 proc. ogólnych przypisów**, podczas gdy winny były **stanowić tylko 22 proc.!**

Równocześnie, jak to już podnosiliśmy, rzucono się do **budowania kosztownych gmachów, ambulatorjów** itp. nieraz **zupełnie zbytecznych urządzeń, nie wypłacając równocześnie regularnie należytości za pracę lekarzom i pozostając dłużnym magistratom za leczenie w szpitalach wielomiljonowe sumy.**

Gdy wreszcie przy tej **skandalicznej** gospodarce **zawisła nad Kasami**

GROZA BANKRUCTWA,

jako jedyny sposób poprawy finansów uważano **podniesienie składek,** przerzucając w ten sposób cały ciężar względnej poprawy finansowej **na barki pracodawcy,** a gdy to również nie poskutkowało, powstała **myśl połączenia wszystkich ubezpieczeń społecznych, aby pod tym płaszczykiem** posilić się znów **poważnymi funduszami** istniejących Zakładów Ubezpieczeń Społecznych!

Ten sposób gospodarzenia tow. Żuławskich itp. trybunów czy trybuszonów żydowskich musiałby w końcu doprowadzić do **katastrofy finansowej Kas Chorych** czy też połączonych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. A wówczas nietylko moralna odpowiedzialność za dopuszczenie do tak smutnego epilogu spadłaby na rząd, ale i również **cały ciężar finansowego uregulowania zaistniałej sytuacji musiałby ponosić Skarb Państwa.**

W tej sytuacji dobrze się stało, że położono raz wreszcie kres orgji partyjnictwa w Kasach Chorych przez ustanowienie komisarzy rządowych. Obecnie po powstrzymaniu i zahamowaniu gospodarki pepeesowej w Kasach Chorych przyszedł czas na

GRUNTOWNĄ ICH REORGANIZACJĘ.

Rozszerzenie uprawnień lekarzy kasowych, zwłaszcza zaś naczelnych, to **pierwszy krok na drodze do tej reorganizacji.**

Należy więc obecnie oczekiwać dalszych kroków p. ministra Prystora. Postawienie lekarzy fachowych na czele Kas Chorych winno spowodować **reformę dotychczasowego ambulatoryjnego systemu leczenia przez wprowadzenie wolnego wyboru lekarzy i budowę szpitali i sanatorjów** zamiast luksusowych gmachów Kas Chorych, będących — jak wykazała dotychczasowa praktyka — **wylęgarnią falangi pseudourzędników Kas Chorych,** a właściwie

PRZYTUŁKIEM DLA „ZASŁUŻONYCH" AGITATORÓW PARTYJNYCH.

Nie wątpimy, że rozpoczęta z takim rozmachem i zapałem przez p. min. Prystora sanacja Kas Chorych doprowadzi w końcu do reorganizacji i **usprawnienia** tej ze wszech miar pożytecznej instytucji, której jedyną wadą było, że pod zarządem partyjników, **zwyrodniała.**

nych i talmudystów urzędujących w dalszym ciągu w roli fachowców w Krak. Kasie Chorych i przeniósł ich wszystkich na dobrze zasłużoną emeryturę.

Niestety do dziś dnia sanacja Krakowskiej Kasy Chorych odbywa się w tak **niemrawem tempie**, iż faktycznie nie sprawia wrażenie, że nic się od miesięcy w niej nie zmieniło.

Na domiar złego, zamiast poprawy stosunków, **dawne nawyki i nałogi biorą znów górę a protekcjonizm święci znów** — jak za czasów tow. Żuławskiego — **triumfy.**

Nikt z wysokich „figur" żydowskich nie został do dziś dnia usunięty, a „**fachowcy**" w rodzaju malarzy pokojowych, kaflarzy czy murarzy urzędują w dalszym ciągu

NA ODPOWIEDZIALNYCH STANOWISKACH

Początkowo spodziewano się, że na miejsce niefachowców Kasa Chorych pod rządami p. Kolkiewicza wprowadzi **odpowiednich fachowych ludzi** na te stanowiska, a przecież chyba dość ich jest czy to między pracownikami umysłowymi, czy choćby **inwalidami**, niestety, przy zielonych stolikach w ciepłych pokojach **urzędują dalej**

ŻYDKI I AGITATORZY PEPEESOWI

a inwalidzi dalej... mogą czekać. Dziś ich się już nie potrzebuje!

Na posadę w Kasie Chorych przyjmowane są znowu **małżeństwa** a nawet w „imię referatu ementarnego" przyjęto **ekspedientkę z zakładu pogrzebowego,** przy której chorzy będą zapewne łatwiej ek-pedjowani na... cmentarz!

Zmiany w Krak. Kasie Chorych i usuwanie żydów polega dziś na tem, że się ich n. p. **przenosi z piętra na parter lub z powrotem z parteru o piętro wyżej,** ale o **odżydzeniu** Kasy Chorych cicho . głucho!...

W miejsce klik agitatorów partyjnych

powstaną w Kasach Chorych Rady lekarskie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa 3 grudnia.

O wynikach konferencji min. Prystora z lekarzami w sprawie usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych i zamierzeniach reorganizacyjnych ministerstwa pracy w tej dziedzinie podała prasa codzienna tylko bardzo krótkie sprawozdanie wzgl. skrót oswiadczenia w tej sprawie min. Prystora.

Jak się dowiaduje nasz korespondent na konferencji powyższej **ustalono** i uzgodniono następujące zasady usprawnienia lecznictwa w Kasach Chorych:

Lekarzom naczelnym Kas Chorych oddany zostanie **całokształt spraw administracyjnych,** związanych bezpośrednio z lecznictwem, a więc **układanie i wykonywanie budżetów** w zakresie lecznictwa, **układanie planu inwestycji,** kierownictwo zakładami leczniczemi Kasy i całą ich obsługę.

Lekarz naczelny **na równi z dyrektorem Kasy** ponosić będzie **odpowiedzialność za stan lecznictwa i za nadzór personalu.** Nadto powołana zostanie pewna liczba **lekarzy specjalistów konsultantów** odpowiedzialnych za lecznictwo w danej specjalności. Z lekarzy Kas Chorych utworzy się pewną **hierarchję dla wysunięcia zdolnych jednostek** tak w zakresie administracji jak i w zakresie higjenicznym i powierzy im się stanowiska kierownicze. Stanowić oni będą wraz z lekarzem naczelnym **radę lekarską** dla spraw lecznictwa i administracji.

Przy przyjmowaniu lekarzy do Kasy Chorych ustali się **kwalifikacje fachowe.**

Utworzona zostanie instytucja **lekarzy domowych** (zamiast rejonowych), którzy leczyć będą chorych tak w domach jak i w Kasie. Dla lekarzy domowych utworzone zostaną **małe przychodnie,** przez co ułatwi się chorym znalezienie porady lekarskiej i zniesie chroniczne, kilkogodzinne ogonki w poczekalniach ambulatoryjnych.

Obecne ambulatorja zamienione zostaną **na pół-kliniki,** do których lekarze domowi kierować będą chorych dla leczenia u specjalistów. — Otwarte zostaną **przytułki położnicze,** nadto zaś dążyć się będzie do wybudowania **własnych szpitali.**

Podniesione zostaną nadto kwalifikacje fachowe pielęgniarek, akuszerek i niższej służby sanitarnej.

Oto program reorganizacji lecznictwa w Kasach Chorych na najbliższą przyszłość.

Czy taką ma być „sanacja"

Kasy Chorych w Krakowie?!

O ODŻYDZENIU CICHO I GŁUCHO, A NOWE POSADKI OBEJMUJĄ ZNÓW „FACHOWCY".

Na temat gospodarki Dr. Kolkiewicza w krakowskiej Kasie Chorych pisaliśmy już niejednokrotnie, apelując pod adresem p. Komisarza, by raz wreszcie skończył z polityką **rękawiczek** wobec agitatorów partyj-

Dziwna „oszczędności" p. Komisarza Dr Kolkiewicza w Krak. Kasie Chorych!

OBNIŻA SIĘ PENSJE PRACOWNIKOM, BY NIE OSZCZĘDZAĆ NA DYGNITARZACH!

Jak wyglądają zas „oszczędności" przeprowadzone pod rządami komisarza Dr. Kolkiewicza, niech posłuży fakt, **że zniżono pensje niektórym pracownikom, a podniesiono żydówkom.**

Gdy dawniej był w Kasie Chorych jeden dyrektor, dziś faktycznie choć nie de nomine istnieje 3 ludzi mających zakres działania równy dyrektorskiemu: Komisarz Dr **Kolkiewicz,** p. **Hardt** i p. **Żychowicz**

Oprócz Dr. Dobrowskiego istnieje znów Dr. **Stahr** lekarz naczelny, a oprócz różnych zastępców w rodzaju dyr. administracji p. **Kolwasa** b. aktora inni również dygnitarze.

Gdzież więc te oszczędności w Kasie Chorych?! Czyżby polegały one na tem, że pra**cownikom obniża się** płace, a godziny nadliczbowe z pominięciem przepisów **redukuje się do śmiesznie niskich ryczałtów?!**

Czy p. komisarz jako prawnik sadzi, że z pracownikami zawierać można umowy, **gorsze** od tych, jakie **przewiduje ustawa?!**

Tymczasem zaś **tak p. komisarz jak i dyrektorzy pobierają pensje od 1.500—3.000 złotych miesięcznie! No** i gdzież tu jest oszczędność?!...

„Fachowa" gospodarka Papierów i Pelzlingów mści się!

Otrzymujemy następujące pismo znanego przemysłowca z Krakowa.

Jak wiadomo w Kasie Chorych jeszcze za dawnego zarządu zaprowadzono **oddział wekslowy** aby ułatwić pracodawcom w tych ciężkich

czasach spłacanie wkładek lub wekslami lub rymesami. Dział ten oddano **„fachowcowi“ malarzowi pokojowemu tałmudyście** niejakiemu **Papierowi.**

Jak ten dział był prowadzony najlepszy dowód, że pokrywający znaczne składki ubezpieczeniowe rymesami a więc mając rachunek wyrównany **dowiaduje się po roku,** (rymesy były wystawione na trzy miesiące), **że jest winien przeszło tysiąc złotych!**

Skąd to powstało?

Otóż większa cześć rymesów nie została po trzech miesiącach wykupiona, a na czas została zaprotestowaną, **o tem jednak pracodawca nie został ani przez Kasę Chorych względnie przez p. Papiera uwiadomiony** i wskutek tego **nie mógł na czas** ściągnąć względnie **zabezpieczyć swoją pretensję u wierzycieli,** którzy tymczasem swoje interesa **zlikwidowali.**

Tyle nasz informator, od siebie dodać musimy, że podobnych kwiatków jak powyższy znajdzie sie w Kasie Chorych niejeden, a **obowiązkiem** komisarza Dr Kolkiewicza jest wyciagnięcie ich na światło dzienne!

Niestety dziwna polityka Dr. Kolkiewicza nie wskazuje na to, żeby chciał ujawniać kwiatki z **„fachowej“ gospodarki pepeesiaków.**

Oto przez jakich „fachowców“ została Kasa Chorych narażona na straty, „fachowców“ nie gorszych od Dr. Pelzlinga et Comp.?!...

Oj, cuchną kwiatki, cuchną w Kasie Chorych przy ul. Batorego!..

Kto biedniejszy Dr. Bobrowski czy tow. Żuławski?

Dr. Bobrowski przez swe wystąpienie z P. P. S., ale wystąpienie **tak późne** i to dopiero wtenczas, gdy „Hasło Podwawelskie“ zaczęło już demaskować dziwną rolę Dr. Bobrowskiego w Kasie Chorych — **uratował swe stanowisko w Kasie Chorych.**

Czy zrobił to naprawdę z tak idealnych pobudek, jak przedstawia w swym liście otwartym, chcemy wierzyć, ale nie wątpimy, że i znana pieśń górala **„dla chleba panie, dla chleba“** mogła być jednym z argumentów przechylających szalę decyzji Dr. Bobrowskiego.

Cóż w takim razie pocznie teraz tow. **Żuławski,** któremu zapewne też się nie przelewa?!...

NA ŁONO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO PRZESZŁO DWÓCH SYNÓW ŻYDOWSKICH.

Witanowice w grudniu.

W dniu 23 listopada br. w kościele parafjalnym w Witanowicach przyjeli chrzest św. dwaj synowie 21- i 24 letni maturzyści bogatego ziemianina Lewingera z Witanowic. Charakterystycznem jest, iż ich ojciec zgodził się, nie czyniąc im żadnych przeszkód w przygotowaniach do tegoż aktu św.

Parafjanie cieszą się niezmiernie gdyż jest to już trzeci chrzest (a spodziewają sie jeszcze więcej) i wyrażają wielkie uznanie dla inteligentnych młodzieńców za ich akt odwagi wobec dawnych współwyznawców.

Parafjanin.

—o—

PRAWDORĄBKI.

Kubie wciąż bida...

„Mues“: ma „kupiec“...
może gęś upiec,
bo płaci głupiec...
Kuba Bezradek
sprzedaje sadek...
Herszek, Majorek
nabija worek...
Łatwo tysiaczek
sobie wyciśnie,
sprzedawszy wiśnie...
A Kuba znowu
idzie do żyda,
bo mu wciąż bida...
Bo tanio sprzeda,
a drogo kupi,
jako, że głupi...

Chłop jesteś, Kubo,
a nie ze „ślachty“
— po co się bawisz
w żydowskie pachty...
Trochę rozwagi
tobie się przyda,
byś nie był głupszy
wreszcie od żyda...
Brzydki jest szwindel
w jego kabatach...
(Nie wierz co mówi
taki patałach)...

Ma-ski.

Nieodpowiedne jednostki na nieodpowiednich stanowiskach w Magistracie Krakowa.

Może Prezydjum m. Krakowa nauczy tych panów grzeczności i tabliczki mnożenia.

Pismo nasze stale, od początku swego istnienia, broni praw urzędniczych, specjalną opieką otaczając urzędników Magistratu Krakowskiego, których dola nie do pozazdroszczenia, jest nam dobrze wiadoma.

Niestety zmuszeni jesteśmy dziś **wytknąć** postępowanie jednego z urzedników Krak. Magistratu, postępowanie, świadczące, że pan ów, (nie wątpimy, że tylko odosobniona jednostka) poprostu **nie nadaje się na zajmowane przezeń stanowisko.**

Oto w wydziale egzekucyjnym urzęduje egzekutor **Sulikowski.** Pan ów, wzbraniał się onegdaj załatwić jedną ze stron panią M. G., która zgłosiła się doń przed godziną 2-ą, i pomimo usilnych nalegań p. M. G. nie chciał ją załatwić. Na zapytanie zaś pani M. G. „gdzie tu jest naczelnik“ — oświadczył dosłownie: — **jest tu kilku z prezydentem Rollem na czele“.**

Widząc, że z osobnikiem tego rodzaju nie da się wogóle mówić, p. M. G. udała się do naczelnika wydziału egzekucyjnego u którego zdołała nietylko załatwić całą swą sprawę, ale jeszcze i wyjść z Magistratu **przed godziną 2-ą!**

Do jakiego stopnia niegrzeczne było postepowanie owego egzekutora, dowodzi fakt, że jeden z urzędników biura, który był świadkiem niegrzecznego zachowania się p. Sulikowskiego wyszedł za panią M. G. na kurytarz i **wstydząc się poprostu za niewłaściwe zachowanie** się p. Sulikowskiego ułatwił jej załatwienie sprawy u naczelnika wydziału.

Przy tej sposobności dodamy, że cała sprawa, dla której pani M. G. przybyła do Magistratu, dotyczyła **mylnego obliczenia przez p. Sulikowskiego procentów od zaległego podatku.**

Piętnując więc niegrzeczne zachowanie się w służbie p. Sulikowskiego, a dodać należy, że **nie pierwszy** to wypadek owego pana, apelujemy do **Prezydjum Magistratu Krakowskiego,** by nauczył p. Sulikowskiego **grzeczności** oraz lepszego władania tabliczką mnożenia.

Apelujemy również do **Stowarzyszenia urzędników magistrackich,** by zechciała zająć odpowiednie stanowisko do p. Sulikowskiego, którego **zachowanie nie grzeszy grzecznością,** który być może odpowiednim byłby na jakiemś **podrzędniejszem** stanowisku a nie na stanowisku wymagającem stykania się ze stronami.

Czytelników zaś naszych, którzy kiedykolwiek mieli tę **nieprzyjemność** zetknięcia się z p. Sulikowskim prosimy, by o faktach zachowania się wym. egzekutora donosili do naszej Redakcji, która zrobi z nich odpowiedni użytek.

Kronika.

—oo—

KALENDARZ TYGODNIOWY

Grudzień.

8 Niedziela. Niep. Poczęcie N. M. P.
9 Poniedziałek. Leokadji
10 Wtorek. N. M. P. Loret.
11 Środa. Damazego
12 Czwartek. Aleksandra
13 Piatek. Łucji
14 Sobota. Nikarego.

—oo—

ŻYDOWSKIE „MIKOŁAJE“.

Jak corocznie, tak i w tym roku zaroiły się **sklepy żydowskie** w Krakowie **od mikołajów i djabłów** w oknach wystawowych. Kupcy żydowscy rozumieją swój interes w okresie przed 6 grudnia tj. dniem św. Mikołaja rzucają na rynek handlowy całą masę mikołajków i djabłów, w większości wypadków **ordynarną tandetę,** którą klijentela chrześcijańska kupuje — niestety — bez skrupułów.

Podobnie i w tym roku. Rekord jednak pod tym względem wzięła firma Esko-Sporting przy ul. Sławkowskiej, firma **żydowska,** ukrywająca się pod nazwą katolicką, która w oknie wystawowym umieściła św. Mikołaja na motocyklu, przyczem ów Mikołaj żydowski posiada tak obrzydliwą fizjognomję, że aż obrzydzenie bierze patrzeć nań.

Kiedyż wreszcie skończy się handel tałmudystyczny przedmiotami kultu lub tradycji chrześcijańskiej?!

—oo—

A FE!

Piszą nam z miasta:

Istnieją u nas Polacy, którzy w dalszym ciągu pomimo grozy niebezpieczeństwa tałmudystycznego popierają żydów.

I tak właściciel domu przy ul. Czarnowiejskiej 39 w Krakowie **wybudował niedawno kilka sklepów i wszystkie podnajął żydom.**

No i jak tu bronić się przed zalewem tałmudystycznym, gdy sami Polacy popierają na każdym kroku żydów?!!..

Fe! Fe!

—oo—

OFERTA ANGIELSKA NA BUDOWĘ JEZDNI W POLSCE. Angielska firma Asphalt Corp. złożyła magistratom większych miast w Polsce oferty na budowę jezdni asfaltowych z udzieleniem długoterminowego kredytu 20-letniego. Anglicy chcą inwestować w tych budowach do miljona funtów szterlingów.

ROZBUDOWA GDYNI. W Gdyni przeprowadzone być mają w najbliższym czasie dalsze inwestycje, mianowicie: Bank Cukrownictwa ma wznieść w Gdyni jeszcze 3 magazyny. Zabudowana powierzchnia magazynów ma wynosić 24.000 m. kw. Oprócz tego maja powstać magazyny Monopolu Tytuniowego: również wkrótce ma się rozpocząć budowa magazynów na terenie portu. Ponadto powstanie pomieszczenie dla eksportowanych świń, tuż za budującą się olejarnia.

CZTERY STATKI HANDLOWE postanowiło zakupić Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Statki te będa przeznaczone dla wprowadzenia regularnej komunikacji między Gdynią a portami wschodniego Bałtyku oraz portami zachodniej Europy.

SERCE Ś. P. WŁADYSŁAWA REYMONTA przekazano w katedrze św. Jana przedstawicielom Warszawskiej Kasy Literackiej i Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich. Za zgodą ks. kard. Kakowskiego, serce pisarza pozostawać ma w katedrze, aż zostanie dostatecznie zdecydowane, gdzie będzie złożone na wieczny spoczynek.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE utworzyły wspólną egzekutywę. Będzie ona się składała z 8 członków.

DEWEY WYJEŻDŻA DO AMERYKI W SPRAWIE POŻYCZKI POLSKIEJ. W związku z ostatniem wahaniem się kursu pożyczki polskiej, a specjalnie pożyczki górnośląskiej na giełdzie nowojorskiej, p. Dewey udaje się do Ameryki, gdzie zamierza interwenjować w Bankers Trust. Interwencja ta jest konieczną ze względu na nowe rokowania w sprawie pożyczki.

POSEŁ SOWIECKI BOGOMOŁOW W WARSZAWIE został odwołany. Zostaje on radca ambasady sowieckiej w Londynie.

SZCZĘŚLIWY POZNAŃ. W związku z likwidacją majątku PWK. powstał projekt, ażeby przekazać miastu wszystkie nieruchomości z wystawy za cenę 3 i pół miljona złotych. Nieruchomości te kosztowały 17 miljonów złotych.

DANIEL BACHRACH ZAŁOŻYŁ BIURO DEDEKTYWÓW W BERLINIE. Berlińskie prezydjum policji zezwoliło b. kierownikoki warszawskiego Urzędu Śledczego na założenie w Berlinie prywatnego biura dedektywów. Bachrach angażuje do pomocy szereg osób, które zwolnione zostały w swoim czasie ze służby w warszawskim Urzędzie Śledczym.

NOBILE I BEHOUNEK PODEJMUJĄ NOWĄ WYPRAWĘ? Pisma szwedzkie donoszą, iż pewne amerykańskie towarzystwo wezwało gen. Nobile i prof. Behounka, aby w roku 1930 znów podjęli ekspedycję na biegun północny. Jak słychać obaj propozycję te przyjęli.

PRZEMYSŁ CZECHOSŁOWACKI ŻĄDA USTAWY O SZPIEGOSTWIE PRZEMYSŁOWEM. Związek przemysłowców czeskosłowackich w Gablonz, produkujących znana biżuterję z kryształów i tzw. szkieł czeskich, zwrócił się do rządu z żądaniem natychmiastowego opracowania i wydania ustawy ochronnej przeciw szpiegostwu przemysłowemu. Przemysłowcy powołują się na cieżkie szkody, które wyrządzone zostały ich przemysłowi przez podpatrzenie i przywłaszczenie tajemnic wyrobu dętych pereł i innego rodzaju biżuterji.

RZĄD LITEWSKI OBAWIA SIĘ „MAZURA“. Litewski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zakazujące tańczenia mazura w lokalach publicznych i prywatnych.

—oo—

Co się dzieje u żydów?

ZGON POSŁA REICHA. Onegdaj zmarł we Lwowie po operacji ślepej kiszki poseł żydowski Reich. Pos. Reich był przywódcą sjonistów wschodnio małopolskich i przedstawicielem kierunku ugodowego w stosunku do rządu, a tem samem głównym antagonistą posła Grynbauma.

ZAKAZ NAUCZANIA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO W TURCJI. Departament szkolny przy rządzie tureckim wezwał kierowników szkół żydowskich do zawieszenia nauki języka hebrajskiego w tych szkołach. Zażądzenie to wywołało ogromne rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej. W pewnych kołach proponują, aby w razie, gdyby rząd nie zmienił swej decyzji, zamknięte zostały wszystkie szkoły żydowskie.

„OKAZ“ TAŁMUDYSTYCZNY. W Sieradzu wielkie poruszenie wywołało aresztowanie popularnego miejscowego lekarza, żyda dr. Mirona Eliasberga, które nastąpiło w wyniku dłuższych dochodzeń policyjnych. Policja ustaliła, iż dr. Eliasberg popełnił szereg przestępstw natury erotycznej. Kilka jego ofiar małoletnich uczenic przesłuchiwanych przez władze, dostarczyło konkretnych dowodów winy dr. Eliasberga, wobec czego postanowiono ostatecznie uwiezić go.

NOWA SZAJKA ŻYDOWSKICH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Policja warszawska wykryła nową organizację handlu żywym towarem w lokalu niejakiego Szlomy Furmańskiego (żyda!), figurującego już niejednokrotnie w kartotece kryminalistów. Szloma uprawiający od lat swój ohydny handel przy pomocy dwóch pomocników sprowadzał podstępnie dziewczęta z prowincji, które następnie międzynarodowi agenci żydowscy wywozili do zagranicznych domów publicznych. Wszystkich zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

STRAJK NAUCZYCIELI ŻYDOWSKICH. W Warszawie wybuchł strajk żydowskich nauczycieli zatrudnionych w prywatnych szkołach powszechnych. Przyczyną strajku jest ciężkie położenie ekonomiczne nauczycieli. Związek nauczycieli zaprosił niedawno właścicieli szkół do odbycia wspólnej konferencji. Wobec odmownej odpowiedzi właścicieli, proklamowano strajk.

—oo—

DJABLIK DRUKARSKI. Złośliwy djablik drukarski (a może raczej nazwaćby go żydkiem drukarskim) spłatał nam w ostatnim numerze figla. Oto w utworze p. Ma—skiego pt. **„Do polskiego akademika!“** w 3 wierszu od góry zamiast słowa „Uczelnia“ winno być **„uszczelnia“** (t. j. „wspiera twe szeregi i **uszczelnia“.**

W „Prawdorąbkach“ zaś w utworze pt. „Aliści...“ 4 wiersz od dołu winien brzmieć: **„I dziw“**, a nie jak mylnie wydrukowano „i dziś“.

—oo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Akademikowi: Kawiarnia „Esplanada“ w Krakowi jest firmą czystą polską. Właścicielem jej jest Wołkowicz. „Suchard“ jest żydowską.

Pani Helenie St.: O niesłychanym żydowskim projekcie wznowienia sądu nad Chrystusem pisaliśmy już swego czasu.

P. K. Mrowiec: O wspomnianem towarzystwie piszemy na innem miejscu.

P. M. Podkówka: Uwagi Pańskie po większej części słuszne. Przy sposobności skorzystamy z nich.

Co grają w teatrach i Kinach.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Piątek o 4 pop. KOPCIUSZEK, ceny zniżone.
Piątek o 8-ej: ARTYŚCI, z Jaraczem
Sobota o 8-mej: ARTYŚCI, z Jaraczem
Niedziela o 3.30 pop. MYSZ KOŚCIELNA, z Zaklicką.
Niedziela o 8-mej: ARTYŚCI, z Jaraczem
Poniedziałek o 8-ej: ARTYŚCI z Jaraczem.

KINO WANDA:

Największy film polski z ulubienicą publiczności M. Malicką
SZLAKIEM HAŃBY
Dramat na tle pow. Marczyńskiego z udziałem najwybitniejszych artystów polskich.

KINO UCIECHA:

Fascynująca sztuka filmowa na tle powieści E. Elyn p. t.
PRAWO MĘŻA
Wspaniały koncert gry dają Billie Dove i Rod la Rocque.

KINO CORSO:

Wspaniała atrakcja z fenomenalnym akrobatą Carlo Aldinim
DWA PIEKIELNE DNI
Dramat niebywałych przygód z udziałem najwybitniejszych artystów europejskich.

KINO SZTUKA:

2 tydzień rekordowego powodzenia filmu pt.
NINA PIETRÓWNA
Drugi film reżyserji E. Pommera, twórcy „Ropsodji Węgierskiej“ z wedettą Brygidą Helm.

KINO PROMIEŃ:

Szlagierowa komedja
RIFF I RAFF JAKO STRAŻACY.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Aksman Ludwik, skład maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże, Kraków, ul. Szewska 22.

Andrzej Sokół, Zakład wyrobów nożowniczych oraz specjalne ostrzenie brzytew w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

„Apteka Warszawska", aleja Królewska 5. Kraków — wydaje leki na recepty Kasy Chorych.

„Autoelektrotechnika", Specjalność Akumulatory samochodowe, Kraków, ul. Wygoda 9. (boczna Retoryka). Tel. 598.

Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel tow. korzennych.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bielecki Stanisław, skład futer i pracownia kuśnierska, Kraków, ul. Poselska 15.

Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.

Bobrowski Juljan handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Budkiewicz Jan, handel papierniczo-galanteryjny przybory szkolne i biurowe. Kraków, ul. Krupnicza 12.

Bracia Albertyni, Kraków, ul. Krakowska. Fabryka mebli giętych i wyplatanie krzeseł.

Chmielowski Fr. i Kmiecik G. Handel towarów kolonjalnych i delikatesów, Kraków, ul. Szewska 27.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Cygielski Czesław, Pracownia Stempli i Pieczęci, Kraków, ul. Florjańska l. 49.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14. poleca perfumy, kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki i artykuły gospodarcze.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. Perfumy, kosmetyki, przybory fotograficzne, art. gospodarcze oraz wszelkie zioła lecznicze.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4703. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Gliniecki R. i Ska, Magazyn i pracownia broni, Kraków, Szewska 2. Tel. 3080.

Grabowski Aleksander, Fabryka wędlin, Kraków, ul. Szewska 16, Filje ul. Mostowa l. 1. i ul. Lwowska l. 9. Tel. 439.

Gibek Szymon, Kraków, ul. św. Krzyża 7. Handel skór, przyborów szewskich, prawidełka, sznurówki, gumy do obcasów.

Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.

Inż. Piotr Król, Kraków, ul. Wiślna Nr. 2, Telef. 3030. Wykonuje wszelkie urządzenia w zakres elektryki wchodzące.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jarosz K. i Ska właść. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka, Tel. 2329, poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. (Pasaż Bielaka).

Kluska Eugenjusz Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.

Magazyn obuwia dawniej Jan Rebsz obecnie R. Issmer, Kraków, Florjańska 17 ma na składzie wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Niepokój Stanisław. plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Porębski Stefan, Kraków, Rynek 32 poleca wszelkie gry towarzyskie.

„Royal" A. Molodecki, Kraków, Florjańska 49 I. p. skład maszyn do pisania.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla P. T. Księży.

Śmiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.

„Teoptyka" M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.

Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 16.

Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35. poleca okulary, binokle i t. p.

Wawrzecki Stanisław Ska z ogr. odp., Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Węgrzyn Karol, Zakład malarsko-pokostniczy, Kraków-Dębniki, Polna 11.

Wolny Jan, Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański l. 2.

Wroński, Bolesław magazyn i pracownia futer, Kraków, pl. Szczepański 2, przyjmuje wszelkie przeróbki futer.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

Zakład krawiecki Jana Sajaka, Kraków, ul. Karmelicka 39.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.